



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 kwietnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maciej Pacuda (przewodniczący)

SSN Halina Kiriło (sprawozdawca)

SSA Marek Szymanowski

w sprawie z odwołania M. K. i W. K.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Koszalinie

o ustalenie istnienia obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 10 kwietnia 2024 r.,

skargi kasacyjnej odwołujących się od wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie

z dnia 21 grudnia 2021 r., sygn. akt III AUa 503/21,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania i
orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Koszalinie decyzją z 5 stycznia 2021 r. stwierdził, że M. K. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom:

emerytalnemu, rentowym, chorobowemu oraz wypadkowemu jako pracownik u płatnika składek W. K. od 1 października 2005 r. do 29 września 2020 r., natomiast podlega obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym oraz wypadkowemu jako osoba współpracująca z osobą prowadzącą działalność gospodarczą W. K. od 1 października 2005 r. do 29 września 2020 r., zaś podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia: emerytalne, rentowe oraz wypadkowe dla M. K. jako osoby współpracującej z osobą prowadzącą działalność gospodarczą W. K. od 1 października 2005 r. do 29 września 2020 r. stanowią kwoty wskazane w sentencji decyzji. Jednocześnie organ rentowy umorzył postępowanie w zakresie podlegania ubezpieczeniom społecznym M. K. i podstaw wymiaru składek z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę u W. K. od 30 września 2020 r.

Od powyższej decyzji odwołanie wnieśli ubezpieczona oraz płatnik składek.

Wyrokiem z 28 września 2021 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że ustalił, iż M. K. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu oraz wypadkowemu jako pracownik u płatnika składek W. K. od 1 października 2005 r. do 29 września 2020 r., przyjmując podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia dotychczas deklarowane z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę oraz zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na rzecz płatnika W. K. i na rzecz ubezpieczonej M. K. kwoty po 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że płatnik składek W. K. w dniu 15 stycznia 1994 r. zawarł związek małżeński z M. R.. Mają troje dzieci. Prowadzili wspólne gospodarstwo domowe w Ś.. W. K. rozpoczął w dniu 4 kwietnia 2002 r. prowadzenie działalności gospodarczej zajmującej się produkcją wyrobów dla budownictwa, z siedzibą w Ś.. Od początku prowadził działalność samodzielnie i to on wyłącznie podejmował strategiczne decyzje dotyczące przedsiębiorstwa. Reprezentował firmę na zewnątrz i osobiście prowadził rozmowy z kontrahentami. Nigdy nie upoważnił żony do korzystania z firmowego konta bankowego i nie uczestniczyła ona w sprawach związanych z prowadzoną przez męża działalnością. Obecnie płatnik składek zatrudnia 16 pracowników - 10 osób na stanowiskach związanych z produkcją okien, pozostałe na stanowiskach biurowych.

Od 1 marca 2003 r. do 30 września 2005 r. M. K. była zgłaszana przez płatnika do ubezpieczeń społecznych jako osoba współpracująca z osobą prowadzącą działalność gospodarczą – W. K..

Zawartą w formie aktu notarialnego umowę z 20 grudnia 2004 r. małżonkowie K. wyłączyli małżeńską wspólność majątkową. W tym samym dniu zawarli przed notariuszem umowę o „dział majątku dorobkowego”, znosząc wspólność ustawową majątku nabytego w okresie trwania związku małżeńskiego, w skład którego wchodziły nieruchomości oraz przedsiębiorstwo prowadzone pod nazwą „K.” W. K. z siedzibą w Ś..

W dniu 1 października 2005 r. M. K. zawarła z płatnikiem składek W. K. umowę o pracę na czas nieokreślony od 1 października 2005 r., na stanowisku dyrektora handlowego, w pełnym wymiarze czasu pracy, za wynagrodzeniem w kwocie 2.250 zł brutto miesięcznie. Z dniem 1 marca 2010 r. ubezpieczonej zaoferowano wynagrodzenie zasadnicze w kwocie 1.276 zł brutto miesięcznie (minimalne wynagrodzenie obowiązujące w danym okresie). M. K. w grudniu 2018 r., sierpniu 2019 r., styczniu 2020 r., lutym 2020 r. i maju 2020 r. uzyskała wynagrodzenie za pracę u płatnika składek w kwocie 3.000 zł brutto.

W dniu 1 października 2005 r. ubezpieczona przystąpiła do wykonywania obowiązków pracowniczych powierzonych jej na podstawie umowy o pracę. Pracowała w pełnym wymiarze czasu pracy, w godzinach od 7 do 15, tak jak pozostali pracownicy biurowi. Zajmowała się prostymi pracami biurowymi, wprowadzała faktury zakupowe, towary na magazyn, wystawiała faktury zaliczkowe i końcowe, rozliczała banki. Odbierała telefony, wysyłała faksy. Podpisywała listę obecności i listy płac. Wykonywała podobne czynności co reszta osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę. Płatnik składek wydawał jej polecenia służbowe, wyznaczał zadania i rozliczał z ich wykonania. Ubezpieczona nie wydawała poleceń innym pracownikom. Nigdy nie miała aspiracji do kierowania firmą wspólnie z mężem. Nie miała wpływu na działalność płatnika ani na dobór kontrahentów. Jej praca nie była skomplikowana i nie rzutowała na poziom dochodów płatnika składek. Nigdy nie zastępowała męża przy prowadzeniu działalności. Gdy nie wiedziała, jaką czynność wykonać, prosiła męża o poradę, co dalej zrobić. Jeżeli był on nieobecny w pracy,

nie podejmowała za niego żadnych decyzji co do prowadzonej działalności gospodarczej.

M. K. korzystała w latach 2005-2020 z zasiłków chorobowych, macierzyńskich i opiekuńczych. Zasiłek macierzyński był wypłacany w związku z urodzeniem syna.

Na przełomie roku 2016/2017 strony zaprzestały prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego. W. K. wyprowadził się na stałe z zajmowanego z żoną i dziećmi domu w Ś. do K.. Od tego czasu każdy z małżonków samodzielnie prowadził i prowadzi nadal odrębne gospodarstwo domowe. Kontakty między małżonkami ograniczyły się do decydowania o małoletnim synu. Ubezpieczona dalej wykonywała powierzone jej obowiązki zawodowe na podstawie umowy o pracę. Zakres jej zadań nie uległ zmianie. Nadal podlegała poleceniom płatnika jako pracodawcy.

W. K. złożył w dniu 25 września 2019 r. pozew o rozwiązanie małżeństwa z M. K., bez orzekania o winie. W uzasadnieniu wskazał, że od trzech lat w ich małżeństwie przestało się układać i z biegiem czasu wygasły wszystkie więzi małżeńskie. Małżonkowie zaczęli prowadzić odrębne gospodarstwa domowe w oddalonych miejscach zamieszkania, przy czym między stronami doszło do porozumienia w kwestii wychowania i utrzymania dzieci. Oświadczył, że między nim i żoną ustała więź emocjonalna, fizyczna i gospodarcza.

Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z 22 września 2020 r. rozwiązał przez rozwód małżeństwo W. K. i M. K. bez orzekania o winie. Powyższy wyrok uprawomocnił się z dniem 30 września 2020 r.

W dniu 21 września 2020 r. do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Koszalinie wpłynął wniosek płatnika składek W. K. o wypłatę zasiłku chorobowego dla pracownika M. K. za okres od 3 września 2020 r. do 22 października 2020 r. Niezdolność do pracy miała związek z chorobą - zwichnięciem, skręceniem i naderwaniem stawów oraz więzadeł kolana. Płatnik oświadczył, że wypłacił żonie wynagrodzenie za okresy orzeczonej niezdolności do pracy od 9 maja do 10 czerwca 2020 r.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał odwołanie za uzasadnione. Przedmiotem sporu między stronami postępowania było stwierdzenie, czy odwołująca się w okresie objętym zaskarżoną decyzją powinna podlegać

ubezpieczeniom społecznym jako osoba współpracująca z płatnikiem prowadzącym działalność gospodarczą, czy też jako jego pracownik.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że charakter i zakres prac wykonywanych przez M. K. w spornym okresie spełniał kryteria uznania ich za czynności realizowane w ramach stosunku pracy. Zdaniem Sądu Okręgowego, nie było podstaw do zakwalifikowania tej pracy jako wykonywanej w ramach współpracy z płatnikiem składek, o której mowa w art. 8 ust. 11 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2023 r., poz. 1230; dalej jako ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych lub ustawa systemowa). Czynności wykonywane przez ubezpieczoną nie wpisywały się w pojęcie czynności realizowanych w ramach współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej płatnika. Odwołująca się wykonywała wyłącznie polecenia swojego męża jako pracodawcy. Jej praca nie miała istotnego ciężaru gatunkowego dla działalności gospodarczej. Ubezpieczona nie poszukiwała klientów, nie uczestniczyła w rozmowach z nimi. Nie podejmowała też żadnych czynności kierowniczych z zakresu prawa pracy, nie wydawała poleceń pracownikom męża, nie wypłacała im wynagrodzeń. Nie była upoważniona do kont firmowych. Sam fakt, że wystawiała faktury opatrzone swoim podpisem, nie stanowi podstawy do uwzględnienia stanowiska organu rentowego. Faktury mogą być wystawiane nie tylko przez podmiot prowadzący działalność gospodarczą, ale też przez pracowników tego podmiotu, jeżeli zostali do tego umocowani.

Sąd Okręgowy podkreślił, że M. K. nigdy nie miała ambicji, by współpracować z mężem przy podejmowaniu decyzji związanych z prowadzoną przez niego działalnością, czy też by podejmować co do niej jakiegokolwiek czynności władcze. Jej praca nie przyczyniała się do zwiększenia dochodów męża, który sam musiał dbać o należyte wykonanie usług, negocjacje cenowe z klientami i kontakty z osobami chcącymi skorzystać z oferty płatnika składek. To głównie jego zaangażowanie mogło zatem przyczyniać się do zwiększenia obrotów firmy, gdyż to on posiadał wiedzę, jak realizować zlecenia, jak rozmawiać z kontrahentami i jak dbać o należyte wykonanie świadczonych usług. Płatnik składek wykonywał też wszystkie czynności kierownicze w zakładzie pracy i to on wydawał żonie polecenia oraz rozliczał z ich realizacji. Powierzone ubezpieczonej zadania miały charakter powtarzalny, nieistotny

w stopniu pozwalającym na uznanie ich za wykonywane w ramach współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności gospodarczej. Były to czynności biurowe, niewymagające specjalnej wiedzy czy wykształcenia, które z powodzeniem mogły być realizowane przez osoby z podstawowymi umiejętnościami na rynku pracy. Czynności te wykonywała zaś pod nadzorem i kierunkiem wyznaczonym przez męża jako pracodawcę. W ocenie Sądu pierwszej instancji, argumentacja, że między małżonkami nie może nastąpić nawiązanie stosunku pracy z uwagi na brak podporządkowania, jest całkowicie błędna. Jeżeli bowiem sposób wykonania zawartej przez małżonków umowy zawiera wszystkie cechy stosunku pracy, to nie można kwestionować, jej charakteru, a tak - zdaniem Sądu - było w niniejszej sprawie. Sąd pierwszej instancji uznał, że odwołująca się była istotnie podporządkowana poleceniom płatnika, podobnie jak inni pracownicy.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że ubezpieczona i płatnik składek od kilku lat nie prowadzą już wspólnego gospodarstwa domowego, mieszkają w innych miastach, wiodą całkowicie odrębne życie prywatne. W 2020 r. ich małżeństwo zostało rozwiązane przez rozwód bez orzekania o winie. Obecne kontakty byłych małżonków ograniczają się do decydowania o małoletnim dziecku. Wprawdzie nadal łączy ich praca w ramach jednego podmiotu gospodarczego, ale charakter czynności wykonywanych przez odwołującą się nie uległ zmianie. Wciąż pozostaje ona w stosunku pracy, a płatnik wydaje jej polecenia służbowe i rozlicza z ich wykonywania.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, nie bez znaczenia jest również to, że płatnik oraz ubezpieczona od 2004 r. nie posiadali majątku wspólnego, a firma, w której pracowała odwołująca się, należała wyłącznie do małżonka.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy stwierdził, że czynności wykonywane przez ubezpieczoną w spornym okresie odpowiadają charakterowi i zakresowi treści stosunku pracy ukształtowanego przez strony według zasad wynikających z art. 22 k.p. Przez kilkanaście lat tytuł ten nie był kwestionowany przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, także w okresie korzystania przez odwołującą się z długotrwałych zwolnień lekarskich z tytułu ciąży.

Na skutek apelacji organu rentowego, Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyrokiem z 21 grudnia 2021 r. zmienił zaskarżone orzeczenie i oddalił odwołanie oraz zasądził

od M. K. i W. K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Koszalinie kwoty po 420 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

Sąd drugiej instancji stwierdził, że w analizowanym przypadku, w kontekście art. 8 ust. 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wymóg pozostawania w związku małżeńskim przez ubezpieczoną i płatnika w okresie od 1 października 2005 r. do 29 września 2020 r. ani współpraca przy prowadzeniu działalności gospodarczej nie budziły wątpliwości w świetle ujawnionych okoliczności. Także za udowodnioną należało uznać przesłankę prowadzenia przez małżonków wspólnego gospodarstwa domowego, gdyż nie przedstawiono Sądowi żadnych dowodów mogących przeczyć temu stanowisku. Sąd Apelacyjny wskazał, że sam fakt, iż zawartą w formie aktu notarialnego umowę z 20 grudnia 2004 r. odwołujący się wyłączyli małżeńską wspólność majątkową, nie oznacza, iż od tej daty małżonkowie nie prowadzili wspólnego gospodarstwa domowego w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy systemowej. Brak ustroju wspólności majątkowej nie przesądza o tym, że wspólnota gospodarcza jako element małżeństwa przestaje istnieć. Pojęcie wspólnego gospodarstwa domowego nie zostało doprecyzowane w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych. Nawiązując w tym zakresie do dorobku doktryny i orzecznictwa prawa rodzinnego, można przyjąć, że ze wspólnym gospodarstwem domowym mamy do czynienia wtedy, gdy osoby nie tylko razem zamieszkują, ale także wspólnymi siłami zaspokajają swoje potrzeby życiowe. Prowadzeniem wspólnego gospodarstwa domowego są zatem zarówno sytuacje, w których małżonkowie zarobkują i wspólnie łożą na utrzymanie rodziny, jak również te, gdy jeden z małżonków uzyskuje dochody z działalności zarobkowej, a drugi zajmuje się prowadzeniem domu. Mówiąc o zaspokajaniu wspólnych potrzeb, nie mamy bowiem na myśli tylko aspekt finansowy, ale także osobiste starania o wspólny byt. Rozdzielność majątkowa sama z siebie nie stanowi zatem podstawy do tego, by współpracującego małżonka uznać za osobę niepodlegającą ubezpieczeniom społecznym. Zdaniem Sądu drugiej instancji, bez znaczenia pozostawało również to, że odwołujący się na przełomie roku 2016/2017 zamieszkali osobno. Wspólne zamieszkiwanie nie jest konieczne dla uznania, że małżonkowie prowadzą wspólne gospodarstwo domowe, szczególnie jeśli utrzymują oni ze sobą stałe relacje gospodarcze.

Sąd drugiej instancji podkreślił, że jeżeli kryteria określone dla osób współpracujących spełnia pracownik, to dla celów ubezpieczeń społecznych jest traktowany jak osoba współpracująca (art. 8 ust. 2 ustawy systemowej). W związku z powyższym, mimo ustalenia, że M. K. w spornym okresie rzeczywiście realizowała obowiązki wynikające z umowy o pracę zawartej z W. K. prowadzącym pozarolniczą działalność gospodarczą - uwagi na treść art. 8 ust. 2 ustawy systemowej - wyłączone było przyjęcie, iż w tym czasie podlegała ona ubezpieczeniom społecznym jako pracownik, skoro była żoną płatnika i pozostawała z nim we wspólnym gospodarstwie domowym.

Konkludując, Sąd Apelacyjny uznał, że M. K. mimo formalnego zawarcia w dniu 1 października 2005 r. umowy o pracę i faktycznego jej wykonywania, na mocy powyższych przepisów (zwłaszcza art. 8 ust. 2 ustawy systemowej), na gruncie ubezpieczeń społecznych musi być traktowana nie jako pracownik, ale jako osoba współpracująca przy prowadzeniu przez W. K. pozarolniczej działalności gospodarczej w okresie od 1 października 2005 r. do 29 września 2020 r.

Ubezpieczona i płatnik składek wnieśli skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, zaskarżając orzeczenie w całości i opierając skargę na podstawach: 1) naruszenia przepisów postępowania - art. 227 k.p.c., przez pominięcie dowodów zgromadzonych w toku pierwszej instancji, tj. zeznań wszystkich świadków: G. R. , A. R. i K. K. oraz przesłuchania w charakterze strony: M. K. i W. K., a także treści pozwu o rozwód z dnia 25 września 2019 r. wniesionego do Sądu Okręgowego w Koszalinie przed rozpoczęciem postępowania administracyjnego w niniejszej sprawie, pism wyjaśniających składanych w trakcie postępowania przed organem rentowym i błędne uznanie przez Sąd drugiej instancji, że nie przedstawiono żadnych dowodów mogących przeczyć stanowisku, że strony prowadziły osobne gospodarstwa domowe, podczas gdy z pominiętych dowodów jednoznacznie wynika, iż ubezpieczona i płatnik od przełomu 2016/2017 r. nie prowadzili wspólnego gospodarstwa domowego, bowiem nie konsultowali się w sprawach bieżących, posiadali innych partnerów, nie dokonywali wspólnych zakupów, co ostatecznie doprowadziło do orzeczenia między nimi rozvodu; 2) naruszenia prawa materialnego: a) art. 8 ust. 11 w związku z art. 8 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, przez błędną wykładnię i przyjęcie, że: (-)

rodzaj czynności wykonywanych w przedsiębiorstwie przez osobę bliską w ramach stosunku pracy nie jest istotny, w związku z czym nie jest konieczna ocena charakteru tych czynności, podczas gdy prawidłowa wykładnia tego przepisu prowadzi do wniosku, iż tylko czynności o odpowiednim ciężarze gatunkowym, a więc niemające charakteru wtórnego i prowadzące do zwiększenia przychodów przedsiębiorstwa, mogą być uznane za współpracę przy prowadzeniu działalności gospodarczej; (-) wykonywanie czynności o charakterze wtórnym, jak wystawianie faktur VAT, wprowadzanie zakupów na magazyn, wprowadzanie faktur zakupowych, tworzenie zleceń obcych w programie komputerowym, rozliczanie gotówkowe firmy, rozliczanie banków i wyciągów mogą być uznane za współpracę przy prowadzeniu działalności gospodarczej, podczas gdy za współpracę mogą być uznane jedynie czynności o odpowiednim ciężarze gatunkowym, mające wpływ na zwiększanie przychodów przedsiębiorstwa; (-) samo pozostawanie w związku małżeńskim bez prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego jest wystarczające dla uznania, że małżonek jest osobą współpracującą przy prowadzeniu działalności gospodarczej, podczas gdy brak prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego - mimo formalnego pozostawania w związku małżeńskim - nie pozwala na uznanie małżonka za osobą współpracującą przy prowadzeniu działalności gospodarczej; (-) spotykanie się w pracy przez małżonków mieszkających osobno i prowadzących odrębne finanse jest tożsame ze wspólnym prowadzeniem gospodarstwa domowego, podczas gdy jest to niewystarczające dla uznania, że małżonkowie prowadzą wspólne gospodarstwo domowe; b) art. 8 ust. 2 o systemie ubezpieczeń społecznych, przez jego niewłaściwe zastosowanie do pracownika, który nie spełnia kryteriów określonych dla osób współpracujących.

Wskazując na powyższe podstawy kasacyjne, skarżący wniesli o uchylenie w całości skarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu; ewentualnie wniesli o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy przez ustalenie, że M. K. podlega ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu oraz wypadkowemu jako pracownik u płatnika składek W. K. od 1 października 2005 r. do 29 września 2020 r., przyjmując podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia dotychczas deklarowane z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę. Ponadto skarżący wniesli o zasądzenie

od organu rentowego na rzecz każdego z nich zwrotu kosztów postępowania, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Organ rentowy nie wniósł odpowiedzi na skargę kasacyjną.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna zasługuje na uwzględnienie, choć nie wszystkie zarzuty okazały się trafne.

Na wstępie rozważań należy podkreślić, że z mocy art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak pod rozagę nieważność postępowania. Zgodnie z art. 398³ § 1 k.p.c. skargę kasacyjną można oprzeć o podstawę naruszenia prawa materialnego lub podstawę naruszenia przepisów postępowania. Obie podstawy kasacyjne pozostają ze sobą w związku funkcjonalnym. W świetle art. 328 § 2 (obecnie art. 327¹ § 2) w związku z art. 391 § 1 i art. 382 k.p.c. nie jest bowiem możliwe prawidłowe zastosowanie prawa materialnego bez zgodnego z prawem procesowym ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2006 r., I PK 164/05, Monitor Prawa Pracy 2006 nr 10, s. 541). I odwrotnie - zarzuty naruszenia przepisów postępowania mają znaczenie, jeżeli uchybienia mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.), zatem wpierw decyduje prawidłowo rozumiane prawo materialne, które określa przesłanki dochodzonego świadczenia, a te wyznaczają, jakie ustalenia stanu faktycznego są konieczne i mają znaczenie dla rozstrzygnięcia sporu (art. 227 k.p.c.). Zarzuty podstawy procesowej nie mogą być dowolne, lecz muszą pozostawać w związku z normą prawa materialnego, od której zależy wynik sprawy. Poza tym nie powinny pomijać ograniczenia z art. 398³ § 3 k.p.c., w myśl którego podstawy skargi kasacyjnej nie mogą stanowić zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. W postępowaniu kasacyjnym zachodzi też związanie ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

W rozpoznawanej sprawie skarżący w ramach kasacyjnej podstawy naruszenia przepisów postępowania ponieśli zarzut obrazy tylko art. 227 k.p.c.

Powołany artykuł nie może być przedmiotem naruszenia sądu odwoławczego, gdyż przepis ten nie jest źródłem obowiązków ani uprawnień jurysdykcyjnych, lecz określa jedynie wolę ustawodawcy ograniczenia kręgu faktów, które mogą być przedmiotem dowodu w postępowaniu cywilnym (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 czerwca 2008 r., II UK 327/07, LEX nr 496393; z dnia 3 października 2008 r., I CSK 70/08, LEX nr 548909; z dnia 13 stycznia 2010 r., II CSK 357/09, LEX nr 574526 i z dnia 4 listopada 2010 r., III UK 25/10, LEX nr 794799). Zarzut naruszenia tego przepisu powinien zatem łączyć się z obrazą art. 235² § 1 k.p.c. (dawniej art. 217 § 2 k.p.c.), przez pominięcie określonego dowodu w wyniku wadliwej oceny, że nie jest on istotny dla rozstrzygnięcia sprawy. Ponadto twierdzenie, że art. 227 k.p.c. został naruszony przez sąd rozpoznający sprawę, ma rację bytu tylko w sytuacji, gdy wykazane zostanie, iż sąd przeprowadził dowód na okoliczności niemające istotnego znaczenia w sprawie i ta wadliwość postępowania dowodowego mogła mieć wpływ na wynik sporu, bądź gdy sąd odmówił przeprowadzenia dowodu na fakty mające istotne znaczenie w sprawie, wadliwie oceniając, że nie mają one takiego charakteru (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 listopada 2008 r., II PK 47/08, LEX nr 500202 i z dnia 12 lutego 2009 r., III CSK 272/08, LEX nr 520039). W niniejszym przypadku skarżącym chodzi nie tyle o odmowę przeprowadzenia przez Sąd Apelacyjny konkretnych dowodów, ile o pominięcie części ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Okręgowy w oparciu o te dowody. Mamy zatem do czynienia z wadliwą – w ocenie autora skargi kasacyjnej - subsumcją prawa materialnego do niedostatecznie ustalonego przez Sąd drugiej instancji stanu faktycznego, będącą skutkiem błędnej wykładni przepisów i uznania przez ten Sąd niektórych okoliczności za nieistotne w świetle zawartych w tychże przepisach unormowań. Taka argumentacja właściwa jest raczej dla uzasadnienia kasacyjnej podstawy naruszenia prawa materialnego.

Odnosząc się do podnoszonych przez skarżących zarzutów naruszenia prawa materialnego, wypada przypomnieć, że zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu i rentowym reguluje art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Stanowi on, między innymi, że obowiązkowo wymienionym ubezpieczeniom podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są

pracownikami (art. 6 ust. 1 pkt 1). Z mocy art. 11 ust. 1 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej, osoby te podlegają obowiązkowo także ubezpieczeniom chorobowemu i wypadkowemu. Zgodnie z art. 13 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, pracownicy podlegają wymienionym ubezpieczeniom od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku.

Z kolei w świetle art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność oraz są osobami z nimi współpracującymi. Z mocy art. 11 ust. 2 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej, osoby prowadzące pozarolniczą działalność i współpracujące z nimi podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu, a na ich wniosek – także dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu. Zgodnie z art. 13 pkt 5 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, obowiązek podlegania osób współpracujących z prowadzącymi pozarolniczą działalność ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu trwa od dnia rozpoczęcia współpracy do dnia jej zaprzestania. Określenie czasowych granic podlegania tej kategorii podmiotów obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym dokonane zostało przez ustawodawcę w sposób formalny, wyznacza je bowiem rozpoczęcie i zaprzestanie współpracy. Natomiast stosownie do art. 14 ust. 1 i 2 ustawy systemowej, objęcie dobrowolnym ubezpieczeniem chorobowym i ustanie tego ubezpieczenia następuje od dnia wskazanego we wniosku o objęcie ubezpieczeniem i o wyłączenie z tego ubezpieczenia, nie wcześniej jednak niż od dnia złożenia wniosku tej treści.

Wyżej wymienionym ubezpieczeniom społecznym (obowiązkowym i dobrowolnemu), w tak zakreślonych ramach czasowych podlegają zatem osoby współpracujące z prowadzącym pozarolniczą działalność.

W rozstrzygnięciu przedmiotowego sporu istotne znaczenie ma unormowanie art. 8 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, zgodnie z którym za pracownika uważa się osobę pozostającą w stosunku pracy, z zastrzeżeniem ust. 2 i 2a. W myśl zaś art. 8 ust. 2 ustawy systemowej, jeżeli pracownik spełnia kryteria określone dla osób współpracujących, o których mowa w ust. 11 – dla celów ubezpieczeń społecznych jest traktowany jako osoba współpracująca. Przepis ten –

w przeciwieństwie do art. 8 ust. 2a, który przy spełnieniu wymienionych w nim warunków rozszerza pojęcie pracownika także o osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło – zawęża pojęcie pracownika zdefiniowane w ustępie pierwszym tego artykułu. Wyłącza bowiem z obowiązkowych ubezpieczeń społecznych osoby będące jedną ze stron stosunków pracy (to jest pracowników) i zakotwicza w tychże ubezpieczeniach z innego tytułu, jakim jest współpraca z podmiotami wymienionymi w art. 8 ust. 11 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4 i 5 ustawy systemowej.

Z rozważań zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wyłania się dokonana przez Sąd Apelacyjny wykładni art. 8 ust. 2 w związku z ust. 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, zgodnie z którą samo pozostawanie pracownika i pracodawcy w związku małżeńskim (co - zdaniem Sądu - jest jednoznaczne także z prowadzeniem przez małżonków wspólnego gospodarstwa domowego) przesądza o traktowaniu tegoż pracownika jako osoby współpracującej. Tymczasem prawidłowa interpretacja powołanego przepisu prowadzi do nieco odmiennych wniosków. Przede wszystkim ze sformułowania „jeżeli pracownik spełnia kryteria określone dla osób współpracujących” wynika, że nie istnieje zakaz nawiązywania stosunków pracy także przez wymienione w art. 8 ust. 11 osoby bliskie (w tym małżonków) z prowadzącymi pozarolniczą działalność. Wyłączenie tych osób z grona pracowników następuje zaś jedynie dla celów ubezpieczeń społecznych i tylko wówczas, gdy jednocześnie spełniają one przesłanki uznania ich za osoby współpracujące.

W judykaturze, z jednej strony, podkreśla się, że skoro przepis art. 8 ust. 11 ustawy systemowej wyłącza znaczenie stosunku pracy tylko dla celów ubezpieczeń społecznych i traktuje pracownika jako osobę współpracującą bez zmiany jego pozycji na gruncie prawa pracy, to współpraca przy działalności gospodarczej może mieć cechy takie, jak realizacja czynności właściwych dla stosunku pracy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2008 r., III UK 65/07, LEX nr 459314). Z drugiej zaś strony, zauważa się, że jeżeli kryteria określone dla osób współpracujących spełnia pracownik, to dla celów ubezpieczeń społecznych jest traktowany jak osoba

współpracująca, co wynika z jednoznacznej dyspozycji art. 8 ust. 2 ustawy systemowej. Istnienie formalnie zawartej umowy o pracę między osobą prowadzącą działalność pozarolniczą a małżonką tej osoby, wykonującą czynności pracownicze w faktycznych warunkach współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności, określonych w art. 8 ust. 11 ustawy systemowej, powoduje objęcie małżonki ubezpieczeniami społecznymi z tytułu współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności. Tytuł obowiązku ubezpieczenia społecznego nie jest objęty wolą stron. Nawet jeśli intencją stron umowy o pracę, pozostających w związku małżeńskim, było ukształtowanie stosunku ubezpieczeń tak jak między pracownikiem i pracodawcą, jeżeli równocześnie wystąpiły elementy partycypowania w prowadzeniu działalności gospodarczej, dopuszczenia do udziału w sprawach organizacyjnych i finansowych firmy, a w konsekwencji uczestniczenia w spodziewanym dochodzie jednostki organizacyjnej kierowanej przez współmałżonka, to wówczas małżonek, mający zawartą umowę o pracę, podlegać będzie ubezpieczeniu społecznemu z tytułu współpracy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2016 r., I UK 272/15, LEX nr 2111407).

Pojęcie osoby współpracującej w prowadzeniu działalności wprowadziła do systemu prawnego ustawa z dnia 29 marca 1965 r. o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników (Dz.U. Nr 13, poz. 90). Wówczas była to osoba współpracująca z rzemieślnikiem. Pojęcie to funkcjonowało także w ustawie z dnia 8 czerwca 1972 r. o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników (Dz.U. Nr 23, poz. 165). Następnie w ustawie z dnia 18 grudnia 1976 r. o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników i niektórych innych osób prowadzących działalność zarobkową na własny rachunek oraz ich rodzin, zmienionej także w tytule na ustawę o ubezpieczeniu społecznym osób prowadzących działalność gospodarczą oraz ich rodzin (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 31, poz. 147), krąg osób współpracujących został poszerzony w porównaniu z ustawą z 1965 r. Wśród osób współpracujących byli członkowie rodziny oraz inne osoby pozostające we wspólnym gospodarstwie. Ponadto ważny był rozmiar pracy współpracującego (1/2 etatu - art. 26 ust. 1 ustawy z 1976 r.). Chociaż *de lege lata* ustawodawca zrezygnował z wymagania, aby osoba objęta ubezpieczeniem z tytułu współpracy pracowała co najmniej w wymiarze 1/2 etatu, to jednak ta zmiana ustawodawcza wynikała głównie ze zmiany systemu ubezpieczeń

społecznych, polegającej na tym, że każdy tytuł prawny wpisany do ustawy prowadzi do powstania obowiązku ubezpieczenia społecznego, bez względu na rozmiar przychodu ubezpieczonego. Rezygnacja z przesłanki pracy na 1/2 etatu nie jest natomiast związana z chęcią uniezależnienia omawianego tytułu ubezpieczenia społecznego od rozmiaru zadań wykonywanych przez współpracującego i ich znaczenia ekonomicznego.

Zgodnie z art. 8 ust. 11 obecnie obowiązującej ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, za osobę współpracującą z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność oraz zleceniobiorcami, o której mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4 i 5, uważa się małżonka, dzieci własne, dzieci drugiego małżonka i dzieci przysposobione, rodziców, macochę i ojczyma oraz osoby przysposabiające, jeżeli pozostają z nimi we wspólnym gospodarstwie domowym i współpracują przy prowadzeniu tej działalności lub wykonywaniu umowy agencyjnej lub umowy zlecenia; nie dotyczy to osób, z którymi została zawarta umowa o pracę w celu przygotowania zawodowego.

Z treści cytowanego przepisu *expressis verbis* wynika, że status osoby współpracującej przysługuje osobie fizycznej spełniającej łącznie trzy przesłanki.

Po pierwsze, mianem tym określa się wyłącznie osoby pozostające w stosunku pokrewieństwa, powinowactwa lub przysposobienia z osobą prowadzącą działalność pozarolniczą. Spośród enumeratywnie wymienionych w przepisie osób bliskich prowadzącemu pozarolniczą działalność za osobę współpracującą uznaje się w szczególności małżonka przedsiębiorcy.

Po drugie, osoba współpracująca powinna pozostawać z prowadzącym pozarolniczą działalność we wspólnym gospodarstwie domowym. Dla zakwalifikowania danej osoby do grona współpracujących nie wystarcza zatem samo pozostawanie w związku małżeńskim czy też w wymienionych stosunkach pokrewieństwa, powinowactwa lub przysposobienia z prowadzącym pozarolniczą działalność. Wszystkie wskazane osoby (a więc także małżonkowie) muszą bowiem spełniać dodatkowy warunek, a mianowicie pozostawać z prowadzącym pozarolniczą działalność we wspólnym gospodarstwie domowym.

W wyrokach z dnia 2 lutego 1996 r., II URN 56/95 (OSNAPiUS 1996 nr 16, poz. 240) oraz z dnia 13 lipca 2017 r., III K 181/16, Legalis nr 1683064) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że cechami charakterystycznymi dla prowadzenia wspólnego

gospodarstwa domowego mogą być udział i wzajemna ścisła współpraca w załatwianiu codziennych spraw związanych z prowadzeniem domu, niezarobkowanie i pozostawanie w związku z tym na całkowitym lub częściowym utrzymaniu osoby, z którą prowadzi się gospodarstwo domowe, a wszystko to dodatkowo uzupełnione jest cechami stałości, które tego typu sytuacje charakteryzują. Wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego oznacza zatem więź ekonomiczną opartą na pokrewieństwie i tytule prawnym. Osoby pozostające we wspólnym gospodarstwie domowym mają zaspokajane potrzeby ze środków będących w dyspozycji wspólnoty (rodziny), które są przez te osoby przekazywane w czasie i rozmiarze uzasadnionym okolicznościami danej sprawy.

Z kolei we wspomnianym wyroku z dnia 4 marca 2008 r., III UK 65/07, Sąd Najwyższy zauważył, że z reguły za punkt odniesienia dla kwalifikacji wspólnego gospodarstwa domowego bierze się pod uwagę gospodarstwo domowe osoby prowadzącej działalność gospodarczą jako to, z którym związana jest (*ex definitione* z braku posiadania odrębnego gospodarstwa domowego) osoba współpracująca. Wówczas prosta interpretacja poprzestaje też na badaniu, czy wspólny jest budżet domowy oraz koszt prowadzenia jednego gospodarstwa domowego dla prowadzącego działalność gospodarczą i dla osoby współpracującej. Nadto z przepisu art. 8 ust. 2 w związku z ust. 11 ustawy systemowej nie wynika jako warunek (*sine qua non*) sprawdzalności wspólnego gospodarstwa domowego istnienie tylko pełnej więzi ekonomicznej (budżetu domowego) osoby prowadzącej działalność gospodarczą i osoby współpracującej. Wszak ustawodawca wyłącza między takimi osobami stosunek pracy tylko dla celów ubezpieczeń społecznych. Nie wyłącza całkowicie pracowniczego zatrudnienia dla innych celów. Zapewnia zatem pracownikowi traktowanemu jako osoba współpracująca określony stopień samodzielności i odrębności materialnej. Wyłączenie z pracowniczego ubezpieczenia społecznego na podstawie art. 8 ust. 2 i ust. 11 ustawy systemowej osoby współpracującej przy prowadzeniu działalności gospodarczej następuje więc nie tylko w przypadku ścisłej (pełnej) więzi ekonomicznej (budżetowej) z przedsiębiorcą.

Po trzecie, osoba wymieniona w art. 8 ust. 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych musi współpracować z przedsiębiorcą przy prowadzeniu pozarolniczej działalności.

Sformułowanie "współpracuje przy prowadzeniu tej działalności" nie zostało zdefiniowane przez ustawodawcę. Zgodnie ze Słownikiem języka polskiego (Słownik współczesnego języka polskiego, red. B. Duraj, Warszawa 1996, s. 1251 i s. 863), określenie "współpracować" oznacza "pracować razem z kimś innym, uczestniczyć w czyjejś pracy, działalności". Z kolei pojęcie "prowadzić" jest wieloznaczne i oznacza między innymi "zarządzać, kierować jakąś działalnością, sprawować nad czymś nadzór, pieczę, przewodniczyć czemuś, zajmować się czymś", jak również: "wykonywać, realizować, kontynuować".

W orzecznictwie Sądu Najwyższego dokonano wykładni pojęcia współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy systemowej. Przyjęto, że cechami konstytutywnymi tego pojęcia są: a) istotny ciężar gatunkowy działań współpracownika, które nie mogą mieć charakteru wtórnego, b) bezpośredni związek z przedmiotem działalności gospodarczej, c) stabilność i zorganizowanie oraz d) znaczący czas i częstotliwość podejmowanych prac (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 maja 2008 r., II UK 286/07, OSNP 2009 nr 17 – 18, poz. 241, OSP 2010 z. 2, poz. 23; z dnia 6 stycznia 2009 r., II UK 134/08, OSNP 2010 nr 13-14, poz. 170, z glosą I. Sierockiej OSP 2011 nr 4, poz. 23; z dnia 23 kwietnia 2010 r., II UK 315/09, LEX nr 604215). Stanowisko to zachowuje aktualność w najnowszym orzecznictwie (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 21 czerwca 2016 r., I UK 272/15, LEX nr 2111407; z dnia 18 maja 2017 r., LEX nr 2329474; z dnia 30 sierpnia 2018 r., I UK 202/17, OSNP 2019 nr 3, poz. 39 i powołane w nich wcześniejsze orzeczenia oraz z dnia 11 maja 2021 r., I USKP 32/21, LEX nr 3177765; z dnia 19 maja 2021 r., II USKP 56/21, LEX nr 3266391; czy z dnia 26 stycznia 2022 r., I USKP 76/21, LEX nr 3290803; a także postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 14 listopada 2018 r., III UK 17/18, LEX nr 2578198; z dnia 17 listopada 2018 r., I UK 459/17, LEX nr 2583117; z dnia 26 stycznia 2021 r., II USK 47/21, LEX nr 3112374; z dnia 27 kwietnia 2021 r., II USK 140/21, LEX nr 3181372; z dnia 28 listopada 2023 r., III USK 386/22, niepublikowane).

Warto przytoczyć pogląd wyrażony w powołanym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 sierpnia 2018 r., I UK 202/17, zgodnie z którym ustalenie, czy pomoc świadczona przez małżonka przy prowadzeniu działalności gospodarczej przez współmałżonka stanowi tytuł do objęcia osoby współpracującej obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi, wymaga uwzględnienia charakteru i rodzaju czynności podejmowanych przez małżonka, czasu potrzebnego na ich wykonywanie (w skali dnia, tygodnia, miesiąca) ich znaczenia i wartości dla prowadzonej działalności gospodarczej, systematyczności, stałości, zorganizowania i powiązania z działalnością gospodarczą. Wymienione elementy pojęcia współpracy muszą wystąpić łącznie. Istotna jest zatem ocena, czy rozmiar prac, ich rodzaj, zorganizowanie i częstotliwość mają wymiar ekonomiczny i organizacyjny na tyle istotny, by można uznać je za współpracę w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy systemowej. W sformułowaniu o współpracy w prowadzeniu działalności gospodarczej należy upatrywać nie tylko pracy na rzecz tego przedsięwzięcia, lecz także współudziału w prowadzeniu tej działalności, włączając nawet w ten udział "zysk". Współpraca osoby bliskiej musi mieć znaczenie ekonomiczne dla prowadzonej działalności. Z wykładni gramatycznej wynika, że termin "współpraca przy prowadzeniu działalności", którym posługuje się art. 8 ust. 11 ustawy systemowej, zakłada, że współpracujący ma istotny wpływ na tę działalność. Wartość działania w ramach współpracy musi być także znacząca. Nie bez przyczyny stawiano w literaturze wymaganie, by odnosić ową współpracę i jej wartość do zysku przedsięwzięcia gospodarczego prowadzonego przez małżonka. Z terminem współpraca wiąże się również cecha stałości w sensie stabilności ekonomiczno-zawodowej osoby zainteresowanej. Ważne jest istnienie prawnego związania z pracą wykonywaną w ramach współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Zasadne jest też przyjęcie, że wykonywana przez osoby współpracujące działalność powinna charakteryzować się zorganizowaniem i pewną ciągłością. Nie można zatem stanowić w sensie prawnym współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej sporadyczne, podejmowane okazjonalnie, zajmujące nikłą ilość czasu wystawianie faktur, porządkowanie dokumentacji, wykonywanie innych prostych czynności biurowych. Znaczenie gospodarcze, organizacyjne i stabilność takich działań są znikome i nie kwalifikują się do oceny, że

w sensie prawnym dochodzi do "współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej". Konkludując, Sąd Najwyższy stwierdził, że współpracą przy prowadzeniu działalności gospodarczej, powodującą powstanie obowiązku ubezpieczenia emerytalnego i rentowych, jest także współdziałanie małżonka przedsiębiorcy, które generuje stałe, dodatkowe dochody z tej działalności. Inaczej rzecz ujmując, współpracą jest stała pomoc przy prowadzeniu działalności, bez której dochody z tej działalności nie osiągałyby takiego pułapu, jaki zapewnia ich współdziałanie przy tym przedsięwzięciu. W takiej sytuacji można bowiem zasadnie twierdzić, że małżonek przedsiębiorcy podejmuje aktywność przynoszącą mu określone dochody, z którą wiąże się obowiązek ubezpieczeń emerytalnego i rentowych.

Podobnie w cytowanym wyżej wyroku z dnia 21 czerwca 2016 r., I UK 272/15, Sąd Najwyższy podkreślił, że dla zakwalifikowania świadczonej przez żonę pracy jako współpracy przy prowadzeniu przez męża pozarolniczej działalności istotne znaczenie ma wystąpienie elementu partycypowania w prowadzeniu działalności gospodarczej, dopuszczenie do udziału w sprawach organizacyjnych i finansowych firmy, a w konsekwencji - uczestniczenie w spodziewanym dochodzie jednostki organizacyjnej kierowanej przez współmałżonka.

Jak jednak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wspomnianego wyroku z dnia 4 marca 2008 r., III UK 65/07, dla wyłączenia z pracowniczego ubezpieczenia społecznego osoby współpracującej przy prowadzeniu działalności gospodarczej nie jest konieczne jej zaangażowanie we współpracy równe co najmniej prowadzeniu takiej działalności. Uwaga ta jest o tyle istotna w realiach niniejszej sprawy, że Sąd pierwszej instancji zdaje się przypisywać decydujące znaczenie dla zakwalifikowania M. K. do grona osób objętych hipotezą normy art. 8 ust. 11 ustawy systemowej roli odwołującej się w zarządzaniu przedsiębiorstwem męża i udziałowi w wypracowywaniu zysków z prowadzonej działalności, porównując tę rolę i udział z wielkością zaangażowania płatnika w kierowaniu firmą.

Wypada zauważyć, że wobec braku ustawowej definicji "współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności" Sąd Najwyższy podjął próbę wyjaśnienia znaczenia tego pojęcia, a wyjaśniając je - posłużył się zwrotami nieostrymi. W konsekwencji tego, ocena istnienia owej współpracy musi być dokonywana *ad*

casum, z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Nie można przy tym nadmiernie eksponować (czy wręcz fetyszyzować) żadnego ze wskazywanych w orzecznictwie sądowym elementów konstrukcyjnych komentowanego pojęcia ani bezrefleksyjnie przyjmować, że brak jednego z nich wyklucza kwalifikację pracy osoby bliskiej w kontekście art. 8 ust. 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Godzi się podkreślić, że z mocy art. 8 ust. 2 w związku z ust. 11 ustawy systemowej wyprowadzono pracę - jako tytułu do podlegania ubezpieczeniom społecznym - z prawa pracy i zakotwiczo ją w prawie rodzinnym. Wyłączenie z ubezpieczeń społecznych z tytułu pracy i osadzenie w ubezpieczeniach społecznych z tytułu współpracy z osobą bliską oznacza przeniesienie punktu ciężkości z aktywności zarobkowej regulowanej przepisami prawa pracy (głównie z uwagi na wątpliwości w istnieniu między połączonymi węzłem małżeństwa, pokrewieństwa, powinowactwa lub przysposobienia stronami stosunku pracy, pracowniczego podporządkowania będącego kategorialną cechą tego stosunku i – w przypadku małżeńskiej wspólności majątkowej – braku stanowczego oddzielenia kapitału od pracy) na grunt prawa rodzinnego kierującego się innymi zasadami. To zaś przekłada się na formę i intensywność współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej. W prawnej konstrukcji owej współpracy chodzi o oddzielenie zwykłej, wzajemnej pomocy małżonków i współdziałania dla dobra założonej rodziny od - stanowiącej tytułu do podlegania ubezpieczeniom społecznym - pracy żony już tylko w przedsiębiorstwie męża. Stąd akcentowana w orzecznictwie sądowym przesłanka bezpośredniego związku pracy osoby bliskiej z prowadzoną przez płatnika działalnością gospodarczą i wykluczenia wtórnego charakteru tejże pracy dla funkcjonowania przedsiębiorstwa. Świadczona praca powinna mieć bezpośredni związek z przedsiębiorstwem płatnika składek, by móc oddzielić ją od zaangażowania osoby współpracującej w zaspokajanie bieżących potrzeb rodziny (opieka na dziećmi, prowadzenie domu itp.) Nie musi jednak sprowadzać się do wykonywania czynności z zakresu działalności produkcyjnej, usługowej lub handlowej stanowiącej przedmiot przedsiębiorstwa. W grę wchodzi też przedsięwzięcia marketingowe czy obowiązki związane z obsługą księgową lub kadrową firmy, bez których przedsiębiorstwo nie może funkcjonować. Samo prowadzenie działalności, by mogło być uznane za tytuł do podlegania

ubezpieceniom społecznym, musi mieć charakter zorganizowany i ciągły oraz zarobkowy. W konsekwencji również współpraca z osobą prowadzącą ową działalność powinna być zorganizowana i ciągła, a także - z uwagi na jej skalę (mierzoną między innymi poświęcanym jej czasem) - powinna mieć znaczenie dla wyniku ekonomicznego przedsiębiorstwa. Taki charakter ma na pewno praca świadczona systematycznie, w pełnym wymiarze czasu, której znaczenie dla przedsiębiorcy może polegać na oszczędności kosztów osobowych, jakie wynikałyby z konieczności zatrudnienia do tychże czynności kogoś innego w ramach stosunku pracy bądź stosunku cywilnoprawnego. Oczywiście współpraca musi być włączona w zorganizowaną działalność firmy. Tyle tylko, że właściwe dla prawa pracy organizowanie i kierowanie pracą w ramach pracowniczego podporządkowania pracodawcy (z art. 22 § 1 k.p.), w art. 8 ust. 11 ustawy systemowej zastąpiono relacjami rodzinnymi osób współpracujących. Nie można natomiast dla kwalifikacji pracy żony jako współpracy przy prowadzeniu przez płatnika działalności gospodarczej stawiać warunku identycznego zaangażowania każdego z małżonków w tę działalność i równego udziału w generowaniu zysków przedsiębiorstwa. Jak wskazano wyżej, stosunek pracy osoby bliskiej został zastąpiony stosunkiem współpracy, której źródłem są więzi małżeńskie (rodzinne), a nie więzi pracownicze czy korporacyjne. Zaangażowania w tę współpracę i jego efektów nie należy mierzyć tylko względami ekonomicznymi. Artykuł 8 ust. 11 ustawy systemowej stanowi wszak o współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności a nie o jej współprowadzeniu. To płatnik składek jest osobą prowadzącą działalność gospodarczą i to on ponosi wszelkie jej ryzyka, natomiast osoba bliska jedynie współpracuje z przedsiębiorcą przy tej działalności. Prawodawca posługując się w art. 8 ust. 2 w związku z ust. 11 ustawy systemowej zwrotem "współpraca", położył nacisk na ten jego człon, jakim jest na słowo "praca", która musi spełniać wyżej wymienione kryteria kwalifikacyjne, ale której nie można utożsamiać z samym prowadzeniem działalności gospodarczej jako formy aktywności zarobkowej przedsiębiorcy. Partycypacja osoby bliskiej polega na współpracy z przedsiębiorcą przy owej działalności, lecz nie oznacza uzyskania przez współpracującego statusu "współprzedsiębiorcy". Akceptując proponowane przez Sąd Okręgowy rozumienie pojęcia współpracy, można doprowadzić do sytuacji, w której z uwagi

niższe wykształcenie lub mniejsze doświadczenie zawodowe bądź biznesowe żony, a czasem tylko na przyjęty przez małżonków rozkład obowiązków domowych (zakładający większe zaangażowanie jednej ze stron w codzienne zajęcia w gospodarstwie domowym i w konsekwencji tego – większą ilość czasu, jaki druga strona może poświęcić przedsiębiorstwu), mniejszy udział żony w zarządzaniu firmą i wypracowywaniu zysków wykluczałby ją z grona osób współpracujących, nawet gdyby pracę na rzecz przedsiębiorstwa męża świadczyła na całym etacie.

Jak wspomniano wyżej, więzi małżeńskie zasadniczo różnią się też od powiązań typu korporacyjnego. W prawie spółek to liczba udziałów lub akcji decyduje o tym, ile waży głos danej osoby na zgromadzeniu wspólników lub akcjonariuszy przy podejmowaniu strategicznych decyzji i determinuje jej udział w zyskach spółki, samo zaś podejmowanie decyzji ma sformalizowany charakter, uregulowany aktami wewnętrznymi tego podmiotu gospodarczego. Natomiast w przypadku współpracujących w prowadzeniu działalności gospodarczej małżonków decydowanie o sprawach przedsiębiorstwa może mieć niesformalizowany charakter i następować także w zaciszu domowym. Zależy ono w dużej mierze od ich osobistych relacji małżeńskich.

Przenosząc powyższe rozważania prawne na grunt rozpoznawanej sprawy, warto zauważyć, że ujawnione w toku procesu okoliczności faktyczne były zasadniczo bezsporne. W grudniu 2003 r. M. i W. K. zawarli małżeńską umowę majątkową o dział majątku dorobkowego. W ramach zawartej umowy do wyłącznego majątku W. K. przyznano wszystkie składniki prowadzonego przez niego przedsiębiorstwa. M. K. podjęła od 1 października 2005 r. pracę w firmie swojego męża, w pełnym wymiarze czasu pracy za wynagrodzeniem oscylującym wokół płacy minimalnej. Na przełomie roku 2016/2017 strony zaprzestały prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego. W. K. wyprowadził się na stałe z zajmowanego z żoną i dziećmi domu w Ś. do K.. Od tego czasu każdy z małżonków samodzielnie prowadził i nadal prowadzi odrębne gospodarstwo domowe. We wrześniu 2019 r. odwołujący się wystąpił z pozwem rozwodowym. Wyrokiem z 22 września 2020 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie rozwiązał małżeństwo W. i M. K. bez orzekania o winie.

Niewątpliwie w okresie objętym zaskarżoną decyzją M. K. świadczyła pracę na rzecz W. K. prowadzącego jednoosobową działalność gospodarczą (produkcja wyrobów dla budownictwa). Punktem wyjścia dla kwalifikacji aktywności zarobkowej jako współpracy opisanej w art. 8 ust. 11 ustawy systemowej jest wykazanie więzi rodzinnych z przedsiębiorcą. Do wydania prawomocnego wyroku rozwodowego W. i M. K. pozostawali małżeństwem.

Sąd drugiej instancji ograniczył się do stwierdzenia, że współpracowanie małżonków przy prowadzeniu działalności gospodarczej nie budziło wątpliwości. Większość wyводу – poza sprawozdaniem ze stanu prawnego i przytoczeniem orzecznictwa sądowego – skupił na przesłance prowadzenia przez W. i M. K. wspólnego gospodarstwa domowego.

W istocie, ustalenie, że ubezpieczona wykonywała pracę na rzecz przedsiębiorstwa męża, nie jest wystarczające dla przyjęcia, iż należy ona do kategorii osób współpracujących. Niezbędnym kryterium do rozważania zostaje prowadzenie z płatnikiem składek wspólnego gospodarstwa domowego.

W ocenie Sąd Apelacyjny, fakt prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego przez odwołujących się jest bezsporny. Sama okoliczność, że zawarłą w formie aktu notarialnego umowę z dnia 20 grudnia 2004 r. strony wyłączyły małżeńską wspólność majątkową, nie oznacza tego, iż od tej daty nie prowadziły one wspólnego gospodarstwa domowego w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy. Prowadzeniem wspólnego gospodarstwa domowego są zatem zarówno sytuacje, w których np. małżonkowie zarobkują i wspólnie łożą na utrzymanie rodziny, jak również te, gdy jeden z małżonków uzyskuje dochody z działalności zarobkowej, a drugi zajmuje się prowadzeniem domu. Mówiąc o zaspokajaniu wspólnych potrzeb, nie mamy na myśli tylko aspektu finansowego, ale także osobiste starania o wspólny byt. Zdaniem Sądu drugiej instancji, bez znaczenia pozostawało również to, że na przełomie roku 2016/2017 odwołujący się zamieszkali osobno. Wspólne zamieszkiwanie nie jest konieczne dla uznania, że małżonkowie prowadzą wspólne gospodarstwo domowe, szczególnie jeśli utrzymują oni ze sobą stałe relacje gospodarcze.

Należy podkreślić, że wykładnia pojęć użytych dla zdefiniowania osoby współpracującej musi być prowadzona w kontekście systemowym oraz

funkcjonalnym. Trzeba uwzględnić fakt, że jest to pojęcie determinujące ubezpieczenie społeczne, tj. ubezpieczenie na wypadek zaistnienia ryzyka socjalnego rozumianego w największym uproszczeniu jako utrata możliwości zarobkowania. Objęcie członka rodziny współpracującego przy prowadzeniu działalności gospodarczej ubezpieczeniem społecznym znajduje uzasadnienie w partycypacji tegoż w dochodach z prowadzonej działalności. Innymi słowy, zaistnienie ryzyka socjalnego po stronie osoby współpracującej hipotetycznie musiałoby prowadzić do zmniejszenia tych dochodów choćby przez generowanie zbędnych kosztów (tj. zatrudnienie osoby na zastępstwo). W tym kontekście za wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego uznać należy więź ekonomiczną opartą na pokrewieństwie i tytule prawnym (w szczególności wynikającym z przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, np. art. 23 i art. 27 k.r.o.).

Odnosząc się do kwestii zawarcia przez M. i W. K. umowy majątkowej, warto przychylić się do poglądu orzeczniczego, zgodnie z którym charakter małżeńskiej umowy majątkowej jest ustrojowy, ponieważ dotyczy ona właśnie ustroju majątkowego i zmienia jego zasady w stosunku do wskazanych w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym reguł tworzenia majątku wspólnego i funkcjonowania ustroju wspólności majątkowej, określając - w pewnym zakresie - organizację stosunków majątkowych między małżonkami. Samo zawarcie małżeńskiej umowy majątkowej wprowadzającej rozdzielną majątkową nie powoduje automatycznie wyłączenia wspólności gospodarczej małżonków, tym bardziej nie wpływa na prawa i obowiązki stron wynikające z prawa rodzinnego i opiekuńczego, a związane z obowiązkiem starania się i czynienia nakładów na dobro rodziny. Zmiana w trakcie małżeństwa ustroju majątkowego - ze wspólności ustawowej na rozdzielną majątkową - nie może być przyjmowana jako zerwanie więzi gospodarczej. Ustrój rozdzielną majątkowej nie oznacza, że brak jest "bazy materialnej" do zaspokojenia potrzeb bytowych rodziny. Taką "bazę" stanowią majątki osobiste małżonków. Możliwości korzystania z tych majątków nie wynikają jednak z przepisów ustrojowych, ale z regulacji zawartych w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym (w przepisach art. 23-30). Tak więc zmiana w trakcie małżeństwa ustroju majątkowego w formie zawartej przez małżonków umowy w zasadzie nie powinna nic zmieniać w zakresie praw i obowiązków małżonków wynikających z przepisów art. 23, art. 27 i

art. 28¹ k.r.o. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 12 lutego 2014 r., I ACa 785/13, LEX nr 1455638; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 27 listopada 2015 r., III AUa 1012/15, LEX nr 1960796; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 marca 2021 r., V ACa 377/20, LEX nr 3163047).

W niniejszej sprawie szczególnego omówienia wymagają relacje M. i W. K. w okresie po dniu 1 stycznia 2017 r., gdyż odwołujący się nie kwestionowali pozostawania we wspólnym gospodarstwie domowym do tej daty. Skarżący zarzucili Sądowi Apelacyjnemu błędną wykładnię art. 8 ust. 11 ustawy systemowej i przyjęcie, że samo pozostawanie w związku małżeńskim bez prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego jest wystarczające dla uznania, iż małżonek jest osobą współpracującą przy prowadzeniu działalności gospodarczej, podczas gdy – zdaniem odwołujących się – brak prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego – mimo formalnego pozostawania w związku małżeńskim – nie pozwala na uznanie małżonka za osobę współpracującą przy prowadzeniu działalności gospodarczej.

Warto zauważyć, że między małżonkami K. nie doszło do formalnej separacji. Jak podkreśla się w literaturze, obowiązek z art. 27 k.r.o. wygasa również w przypadku orzeczenia separacji małżonków, albowiem zgodnie z art. 61⁴ k.r.o. sąd orzeka w sprawie o separację tak jak w sprawie rozwodowej, o alimentach między rozłączonymi małżonkami oraz o obowiązku alimentacyjnym rodziców względem ich wspólnych dzieci (T. Smoczyński: Prawo rodzinne i opiekuńcze. Analiza i wykładnia, Warszawa 2001, s. 95; A. Szlęzak: Alimony po rozwodzie a wina w wywołaniu rozkładu pożycia, PiP 1989/7, s. 105). Do wygaśnięcia obowiązku z art. 27 k.r.o. nie prowadzi natomiast separacja faktyczna (G. Jędrejek: Komentarz do art. 27 [w:] Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz aktualizowany, LEX/el. 2019). Trzeba przy tym podkreślić, że zgodnie z dominującym współcześnie orzecznictwem, także separacja faktyczna może być – i nierzadko bywa – podstawą ustalenia ustania obowiązków wymienionych w art. 27 k.r.o. (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 39/11, OSNC 2012 nr 3, poz. 33 i wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 stycznia 1998 r., II CKN 585/97 i z dnia 26 maja 1999 r., III CKN 153/99, niepublikowane; odmiennie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1999 r., III CKN 446/98, niepublikowanym). W wyroku z dnia 26 maja 1999 r., III CKN 153/99, Sąd Najwyższy stwierdził, że obowiązek przyczyniania się do zaspokajania potrzeb

rodziny (art. 27 k.r.o.) ustaje w wypadku separacji faktycznej małżonków bezdzietnych bądź małżonków, których dzieci wskutek usamodzielnienia się nie pozostają z nimi we wspólnym gospodarstwie rodzinnym. W uzasadnieniu powyższego wyroku podkreślono, że obowiązek z art. 27 k.r.o. jest aktualny, gdy istnieje – związana węzłem wspólnego pożycia – rodzina, którą tworzą bądź bezdzietni małżonkowie, bądź jeden z małżonków pozostający z dziećmi we wspólnym gospodarstwie rodzinnym. Zdaniem Sądu Najwyższego, jeśli nie ma rodziny, to nie może istnieć – wynikający z art. 27 k.r.o. – obowiązek zaspokajania jej potrzeb.

W literaturze poddaje się krytyce powyższe poglądy judykatury. Wskazuje się, że wymóg pozostawania we wspólnym pożyciu nie został wprowadzony w art. 27 k.r.o. Inna sytuacja ma miejsce w przypadku art. 28 k.r.o. Wykładnia art. 27 k.r.o. statuująca dodatkowe przesłanki dochodzenia roszczeń alimentacyjnych od małżonka stanowi przykład niedopuszczalnej wykładni rozszerzającej. Pozostaje również w sprzeczności z zagwarantowaną przez Konstytucję RP ochroną małżeństwa, jak i dobra dziecka. Możliwość oddalenia żądania na podstawie art. 5 k.c. stanowi gwarancję, że w najbardziej skrajnych przypadkach żądanie nie zostanie przez sąd uwzględnione (G. Jędrejek [w:] Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz aktualizowany, LEX/el. 2019).

Należy zgodzić się, że pojęcie wspólnego gospodarstwa domowego nie może być rozumiane w kategorii wyłącznie faktycznej, a w szczególności - przestrzennej. Wyprowadzenie się jednego z małżonków i samodzielne zamieszkiwanie oraz gospodarowanie nie deroguje obowiązków prawnych wynikających z więzi rodzinnych i małżeńskich. Więż ekonomiczna wyrażająca się w pojęciu „prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego” opiera się na tytule prawnym, a ten trwa mimo tzw. separacji faktycznej. Nawet jeżeli dochód z działalności gospodarczej stanowi majątek osobisty płatnika, to w świetle art. 27 k.r.o. jego małżonka – ubezpieczona – ma formalne prawo oczekiwać partycypacji w tychże dochodach z uwagi na zaspokajanie potrzeb rodziny.

Mając na uwadze powyższe spory doktrynalne na tle wykładni art. 27 k.r.o., nie można jednak zapominać, że ustawodawca w art. 8 ust. 11 ustawy systemowej przy oznaczaniu kręgu podmiotów objętych zawartym w tym przepisie

unormowaniem nie ograniczył się do sporządzenia katalogu osób bliskich, ale ustanowił dodatkowe kryterium kwalifikacyjne, jakim jest właśnie prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego z przedsiębiorcą. Przesłanki tej nie wyłączył w odniesieniu do małżonków. Zatem samo istnienie – z uwagi na brak sądowego orzeczenia rozwodu lub separacji - prawnej więzi małżeńskiej (choć wiąże się z nią ustawowy obowiązek przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny) nie wystarcza dla uznania żony za osobę współpracującą przy prowadzeniu pozarolniczej działalności. Konieczne jest faktyczne pozostawanie z prowadzącym tę działalność mężem we wspólnym gospodarstwie domowym. Nawet jeśli o prowadzeniu gospodarstwa domowego nie decyduje wspólne zamieszkiwanie, gdyż mogą zostać zachowane inne formy więzi ekonomicznej małżonków, to trudno przyjmować istnienie tejże wspólności, gdy małżonkowie nie tylko mieszkają oddzielnie, ale mają odrębne budżety i pozostają w związkach z nowymi partnerami, z którymi prowadzą wspólne gospodarstwa domowe.

Ocena, czy pomoc świadczona przez małżonka może być uznana za współpracę w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, stanowiącą w myśl art. 6 ust. 1 pkt 5 tej ustawy podstawę do objęcia osoby współpracującej obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi, wymaga także uprzedniego zbadania stanu faktycznego nie tylko w zakresie charakteru i rodzaju czynności podejmowanych przez członka rodziny, lecz także ich znaczenia i wartości dla prowadzonej działalności, częstotliwości tych pracy i związku z prowadzoną działalnością gospodarczą. Jak dodał Sąd Najwyższy w powołanym wyroku z dnia 18 maja 2017 r., I UK 215/16, nie ma możliwości zdefiniowania uniwersalnej reguły pozwalającej na uznanie przekroczenia dopuszczalnej prawem granicy pomocy małżeńskiej; każdorazowo bowiem należy dokonywać tej weryfikacji z uwzględnieniem konkretnych okoliczności analizowanego przypadku. W tym kontekście trzeba stwierdzić, że Sąd Apelacyjny zmarginalizował kwestie znaczenia czynności wykonywanych przez ubezpieczoną dla prowadzenia działalności gospodarczej przez męża. Przyjął *de facto*, że ustalenie rzeczywistego wykonywania obowiązków pracowniczych jest tożsame z wykazaniem współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Taka konstatacja była jednak przedwczesna.

O ile Sąd drugiej instancji w ogóle nie rozważał warunków pracy odwołującej się w firmie płatnika składek z punktu widzenia wymagań art. 8 ust. 11 ustawy systemowej, o tyle Sąd Okręgowy dokonał kwalifikacji tejże pracy, nadmiernie akcentując jeden tylko jej aspekt, jakim był mniejszy – w porównaniu z mężem - udział skarżącej w zarządzaniu przedsiębiorstwem i w wypracowywaniu zysków firmy. Bezkrtycznie też umniejszył rolę M. K. jako dyrektora handlowego w firmie męża. W każdym przedsiębiorstwie jest to stanowisko eksponowane, kierownicze. Trudno zakładać, aby zakres kompetencji i zadań dyrektora handlowego był taki sam, jak osób zatrudnionych na niższych stanowiskach, albo żeby firma zatrudniała na stanowiskach administracyjnych samych dyrektorów handlowych. Odwołująca się przez tyle lat pracowała w pełnym wymiarze czasu w przedsiębiorstwie płatnika. Jej zaangażowanie w funkcjonowanie firmy znacznie wykraczało więc poza ramy małżeńskiej pomocy. W fakcie zatrudnienia żony na stanowisku dyrektora handlowego za minimalnym wynagrodzeniem (a zatem także minimalnym obciążeniem podatkowym i składkowym) można zaś upatrywać jednego ze źródeł zysków firmy. Sąd pierwszej instancji bezrefleksyjnie podszedł także do zapewnień stron odnośnie do ich wzajemnych relacji przy prowadzeniu działalności gospodarczej, nie zauważając, że mimo rzekomo niewielkiego znaczenia pracy ubezpieczonej dla funkcjonowania przedsiębiorstwa, była ona zgłaszana do ubezpieczeń społecznych jako osoba współpracująca przez okres dwóch i pół roku przed zawarciem spornej umowy o pracę.

Trzeba pamiętać, że sąd powszechny – w granicach zaskarżenia decyzji organu rentowego – jest uprawniony do zweryfikowania istnienia tytułu ubezpieczenia, gdy okoliczności sprawy sugerują instrumentalne wykorzystywanie prawa w celu zadekretowania osoby w systemie ubezpieczeń społecznych. To instrumentalne wykorzystywanie prawa może polegać między innymi na najkorzystniejszym z punktu widzenia obciążeń składkowych doborze tytułu podlegania tymże ubezpieczeniom. Tym samym twierdzenia i dowody przedstawione przez zainteresowane podmioty (pozostające ze sobą w bliskich więzach rodzinnych) nie mogą być automatycznie powielane, bez refleksji i uchwycenia szerszej perspektywy (kontekstu), lecz winny być poddane ocenie z wykorzystaniem podstawowych narzędzi interpretacyjnych (zasad doświadczenia życiowego,

logicznego rozumowania). Dopiero wówczas otwiera się możliwość prawidłowego wyprowadzenia wniosków w odniesieniu do zindywidualizowanej sytuacji konkretnej osoby. Wówczas taki proces będzie ważył wszelkie argumenty "za i przeciw" tak, by ostateczny werdykt był maksymalnie zobiektywizowany (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2023 r., III USKP 43/22, LEX nr 3569464).

Podsumowując, tytuł obowiązku ubezpieczenia społecznego nie jest objęty wolą stron. Przepis art. 8 ust. 2 ustawy systemowej narzuca fikcję prawną właściwego tytułu do ubezpieczenia. Jeśli pracownica świadczy pracę na warunkach osoby współpracującej, to w ramach systemu ubezpieczeń społecznych jest traktowana jako osoba współpracująca. Przesłanki wyrażone w art. 8 ust. 11 ustawy systemowej także nie podlegają swobodnej modyfikacji stron, mają prawny charakter. W sytuacji, gdy realizowana przez małżonka działalność ma charakter stały i bez której dochody z tej działalności nie osiągałyby takiego pułapu, jaki zapewnia współdziałanie przy tym przedsięwzięciu, a zarazem więzi prawne między małżonkami pozwalają na partycypowanie współdziałającego we wskazanych dochodach przy zaspokojeniu potrzeb rodziny, wówczas mamy do czynienia z osobą współpracującą, niezależnie od faktycznie wykonywanej i prawnie skutecznej umowy o pracę. Zastosowanie powyższego przepisu wymaga jednak szczegółowych ustaleń faktycznych co do każdej z przesłanek, bez automatycznego utożsamiania świadczenia pracy z współpracą o intensywności wymaganej dla zastosowania art. 8 ust. 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Podzielając częściowo zarzuty i wnioski kasacyjne, Sąd Najwyższy z mocy art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego - na podstawie art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c., orzekł jak w sentencji.

[SOP]

[ms]